

Przedpłata wynosi:
We Lwowie: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie zł. 9.
Prenumeratorem miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracji Gaz. Nar., mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczenia książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2, kwartalnie zł. 6, półrocznie zł. 12.

Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie zł. 15.
Prenumeratorem Gaz. Nar. mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZETY NARODOWEJ, wychodzącą co piątku zeszytami, za dopłatą miesięcznie 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I piętro
otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Niejasność w Bułgarii.

Lwów 29 września.
D. 26 bm. bułgarski minister spraw zagranicznych Nacowicz zakomunikował przedstawicielom państw obcych wynik walnych wyborów do sobrania. Dodał on, iż głównym trybem wyborów zamienieniem jest bardzo szczupła liczba zwykłych skrajnych i rząd na każdy sposób na taką niezawodną większość liczy może, iż żadnej nie spotka przeszkody co do przeprowadzenia swego programu. Dalej dodał, że nowe sobranie jest prawdziwym wyrazem opinii ludności, gdyż w żadnym z ostatnich wyborów tytuł wyborców udziału nie brało i nigdy dotychczas rząd tak mało nie wpływał na ich przebieg.

Przedstawienie to sprawy wyborów przez Nacowicza jest wielce myślnie. Jeżeli w Bułgarii każdy nowy gabinet zyskuje ogromną większość, jeżeli nawet stronnictwo wszechwładne można było dzisiaj sprzątnąć z kretesem z pola widowni, to o jakiejkolwiek „opiniach ludności” w Bułgarii może być nie może — prostrstu ludności, która jest nawskróś jeszcze chłopska, głoszący wedle nakazów z góry. A co do wolności wyboru, to przecie sam minister Radosławów przekonał się, że minister prezydent Stoilow i Nacowicz przeciw niemu agitowali.

I o owej większości niezawodnej, tj. na którą w wszystkim spuściło się można, bardzo rozmawiają. Organ Stambulowa Swoboda na 151 deputowanych liczy 40 unionistów, 40 konserwatystów, 37 radostawców, 26 konserwatystów a względnie zwolenników Nacowicza, 3 karawelców i 4 socjalistów, z których zdaniem Swobody już sami cankowiści, karawelcy i unioniści, a więc trzy te grupy ruskofilskie posiadają 88 mandatów, większość sobrania w ręku swoim mają.

Wedle obliczeń rządowych jest 80 konserwatystów, czyli ministerjalistów, dalej 27 unionistów, czyli jak się sami nazywają „najumiarkowańszych” rusofilów poludnowo-bułgarskich, którzy się chcą przyłączyć do rządu i którzy otrzymają fotel w gabinecie; radostawców jest 30, cankowiści 10.
Już te dwa sprzeczne obliczenia wykazują, jaki panuje chaos co do przy należności partyjnej posłów wybranych. Sofijski korespondent Pester Lloyd'a donosi znnowu: „Jak znawcy stosunków bułgarskich zapewniali, będzie w sobranii następujący stosunek głosów: z 44 radostawcami będzie głosował 6 karawelców, 9 unionistów i 25 konserwatystów, a 67 cankowiści będą czynnych w interesie Rosyi”.

Najwięcej zapewne polegać można na obliczeniach półrządowej wiedeńskiej Polit. Corr., która powiada: „Nie ścisły się obawy, podnoszone o podpadku Stambulowa, że nowe sobranie wykaże większość ruskofilską. Posłów ruskofilskich jest tylko 38 przeciw 37 zwolennikom stronnictwa Stoilowa i Nacowicza, czyli 115 zwolenników rządu, doliczając do nich radostawców. Już to przyszość dopiero okaże, czy większość rządowa wierna pozostanie. I dla tego zapewne dodaje Pol. Cor. nie panuje w kręgach rządowych taka podniecająca otucha, jaka po wielkim sukcesie wyborczym naturalnaby była. Należy też zważyć, że inaczej się ugrupują stronnictwa w parlamencie, jeżeli Toncew i Radosławów z gabinetu wystąpią, — wówczas miałaby większość S ołowa przeciw sobie nie tylko rusofilów, ale i radostawców, czyli zeszlaby na stosunek 95 do 75, a więc na większość włąd. A powszechno jest zdanie, że Radosławów i Toncew wystąpią z gabinetu.”

Przećwi Stambulowowi wszystkie inne frakcje postępowaly zgodzie — z jego upadkiem wszczęła się zawzięta walka między zwycięzcami, tak, iż nawet rząd przeciw dwóm swoim członkom agitował. Dopiero w sobraniu okazało się, czy i gdzie jest większość. Do tego czasu stronnictwa bułgarskie będą się jeszcze gorzej zażerać, jak stronnictwa w Niemczech, i może się skończyć na powołaniu Stambulowa do steru, aby zrobił porządek.

Tymczasem Radosławów i Toncew otrzymali już dymisy, a zamianowanie nowych ministrów miało ogromnie spotęgować większość rządową, i w tej samej mierze miały upaść nadzieje cankowiści. Obaczmy.

Mowa toruńska cesarza Wilhelma i radość „Now. Wremia”.

Lwów d. 29. września.

Autentyczny tekst mowy toruńskiej cesarza Wilhelma — mimo, że dziś już tydzień upływa od jej wygłoszenia — nie został jeszcze przez pisma urzędowe niemieckie podany. Z tego powodu bismarkowskie Hamburger Nachrichten piszą: „Naszym zdaniem, jest rzeczą niezbędną, aby Reichsanzeiger przerwał swoje milczenie o słowach cesarskich, wypowiedzianych w Toruniu, inaczej bowiem mogłoby zapanować mniemanie, że rząd stawia bierny opór zamiarom monarchy w nadziei bliskiego zwrotu w opini publicznej.”

Gdy tak bismarkowskie organa boją się, aby nie została przemleczoną przez urzędowy Reichsanzeiger mowa cesarska i by nie było z niej żadnego praktycznego skutku, — rosyjskie Nowoje Wremia wpadają w szal nadziei, że „polityka kokietowania z Polakami w Poznaniu zdaje się zbliżyć ku końcowi.” „Dla Polaków — wywodzi Nowoje Wremia — mowa toruńska musiała być bardzo nie miłą niespodzianką. Z właściwym pełnieniem temu pośpiechem, Polacy uważali się w Poznaniu za niezbednych dla rządu i ani myśleli, że rząd może powrócić do bismarkowskiej polityki systematycznego niemieczenia. Wizyta cesarza Franciszka Józefa we Lwowie jeszcze bardziej ożywiła nadzieje Polaków. Obecność sprzymierzenia Wilhelma II we Lwowie podczas jawnej demonstracji na rzecz odnawiania dawnej Polski, musiała utwierdzić Polaków w mniemaniu, że polityka ustępstw, którą trzymano się w Berlinie, była wynikiem porozumienia pomiędzy obu monarchami. Złudzenie niedługo trwało. Wilhelm II przypomniał

Polakom w Toruniu, że są oni przede wszystkim „poddanymi pruskimi” i nie powinni ani na chwilę o tem zapominać. „Po mowie toruńskiej należy oczekiwać wyraźnego zwrotu rządu pruskiego — powiada dalej N. Wremia — w kierunku programu, jaki Bismark wyłuszczył w mowie do Niemców poznańskich. Można z góry twierdzić, że dla hr. Caprieviego zastosowanie się do wskazówki cesarza nie będzie przedstawiało żadnej trudności. Obecny kanclerz przywykł ślepo wypełniać wolę cesarza, a przeto nie ma powodu posądzać go o szczególnie sympatyje dla Polaków. Prezydent ministerstwa pruskiego hr. Eulenburg znajduje się w eokolwiek odmiennym położeniu. Organa księcia Bismarka w tych dniach właśnie przypominają, że hr. Eulenburg gotów był niegdyś zgodzić się na takie ustępstwa dla Polaków, o jakich był kanclerz ani słyszeć nie chciał, a przeto panuje przekonanie, że hr. Eulenburg popierał wszystkie ustępstwa, jakie w ostatnim czasie zrobiono na rzecz Polaków. Zapewne więc pojawią się niebawem pogłoski o zachwianiu się stanowiska pruskiego prezydenta ministrów...”

W każdym razie nadzieje Polaków zdane oios dotkliwy. Cesarz Wilhelm II. bez ceremonii przywołał do porządku Polaków, oświadczając im, że zostaną na zawsze „pruskimi” i muszą porzucić wszelkie mrzonki o odbudowaniu Polski przy pomocy Berlina i Wiednia. „Po złudzeniu, jakie wywołała sławna wystawa lwowska, Polaków spotyka gorzkie, ale zasłużone rozczarowanie. Ustępstwa, jakich dobili się w Berlinie, zawrócili im głowy. Sądziły, że są już panami sytuacji parlamentarnej, dlatego, że cesarz postawił ich za wzór innym stronnictwom w czasie obrad nad projektami wojskowymi. Ale młody cesarz król rozwił ich złudzenia. Mowa toruńska jasno dowodzi, że od Polaków w Poznaniu, jak i od reszty swych poddanych, Wilhelm II. wymaga zupełnego poddania się jego woli osobistej.”

Radość N. Wremia co najmniej przewczesna. Do porzucenia systemu Bismarkowskiego wobec Polaków, skłonił rząd pruski nie miłość ku nam ale konieczność, która i dziś istnieje, o powrocie więc do niego nie ma mowy. Kto, jak kto, ale chyba Rosya powinna się już była namacalnie przekonać, że środki eksterminacyjne polonizmu nie wypięją. One mogą tylko rozbudzać i w pełnej sile utrzymywać świadomość narodową!

O zdradę stanu.

Z Kijowa nadchodzi obecnie szczegóły procesu, przeprowadzonego w kijowskim sądzie wojennym przeciw Kwiatkowskiemu i 37 towarzyszyom o zbrodniczą zdradę stanu — o czem w swoim czasie donosiśmy.

Wedle tych informacji, przesłanych N. Ref. — akt oskarżenia zarzucał pod sądny, że agenci rządu austriackiego trudnili się szpiegostwem w Rosyi, że składali przysięgę na wierność cesarzowi austriackiemu, jako cesarzowi i warchmistrzowi i królom polskiemu, przyczem wymagano od nich fotografii z własnoręcznym podpisem. Zobowiązali się w czasie pokoju zbierać wszelkie wiadomości o dyslokacji wojsk, taborach wojskowych, usposobieniu ludności, dostarczać planów fortyfikacji itp., w czasie

wojny dolożyć wszelkich usiłowań dla zapewnienia przewagi orężowi austriackiemu, to jest donosić o ruchu wojsk rosyjskich, niszczyć telefony, telegrafy, mosty, szczególnie zaś most w Kijowie na Dnieprze i wzniecić powstanie na Rusi. Organizacya, według twierdzenia prokuratora, była bardzo ścisła. Urządzone dwa biura wywiadowcze w Warszawie i Kijowie. Pierwszem z nich zawiadywał Domorodki, drugim Kwiatkowski. Biura korespondowały z wicekonsulem austriackim, mieszkającym w Warszawie i z pewnym pułkownikiem wojsk austriackich w Krowie. Do korespondencyi posiadali klucz, nazwany w akcie oskarżenia — adwokackim. Były umówione frazesy mające znaczenie właściwe tylko dla posiadających klucz.

Według aktu oskarżenia wykradziono ze sztabu kijowskiego wiadomości o dyslokacji wojsk, a za wykradzenie planu fortyfikacji Warszawy obciążono 5.000 rubli i temu, co wykryje, kto ukradł plan fortyfikacji Krakowa dla rządu rosyjskiego, obciążono także 5.000 rubli. W liczbie oskarzonych jest pisarz wojskowy, dwóch Rosyan i jeden żyd; reszta przeważnie Galicyjanie, między nimi starzec w wieku podeszłym, zupełnie ślepy.

Sąd odbył się pod prezydencją generała Morawskiego. W dziennikach o procesie nie ma dotychczas żadnej wzmianki. Zaledwie kilku z podsądnych można było uważać za agentów rządu austriackiego. Reszta byli to aferzyści, którzy dostarczali wiadomości fałszywych dlatego, że im za nie płacono. Sądzone ich przy drzwiach zamkniętych. Tajemnicę do tego stopnia zachowywano, że akta, odnoszące się do procesu, drukowano w drukarni rządowej, przyczem znajdowali się zandarmi, pilnujące, aby nie dostały się one do rąk publiczności. Obroncy w liczbie jednastu zobowiązali się podpisać, że szczegółów procesu nikomu nie zakomunikują. Podczas śledztwa i w więzieniu na podsądnych i świadków wywierano presję, głodzone ich i bito. — Pewna kobieta, na uwagę przewodniczącego, że zeznania jej różnią się od tego, co mówiła w więzieniu, odrzekła: „Mnie tam głodzone, straszone, bito i gdyby kazano mi duszę zaprzędać diabłu, byłabym i to zrobiła.” Kwiatkowski (skazany do ciężkich robót za listy do brata, które skonfiskowano na poczcie) mówił, że w celi więziennej, do której go wprowadzono, był zawieszony strzyżek. Zeznania mu podyktowano i kazano podpisać, grożąc, że jeżeli nie podpisze, powiesz go, a jeżeli podpisze, uwolnią.

Obroncy dowiedli, że akt oskarżenia, zredagowany tendencyjnie, że podsądni o zdradę staną są oskarżeni niesłusznie, gdyż nie mieli oni żadnej wiadomości ważnej — większość komunikowała wiadomości fałszywe lub nie mające żadnego znaczenia — robili to za niedzne wynagrodzenie. Przypisywano zaś takich w podsądny, jak zamiar wzniecenia powstania, wprost jest rzeczą śmieszną. O powstaniu bowiem, jak zaznaczył jeden z obrońców, nikt nie myślał, a gdyby Polacy mieli zamiar istotnie urządzić powstanie, znaleźliby osoby, działające bez żadnego wynagrodzenia, z poświęceniem mienia i życia, a nie postugiwali by się płatnymi agentami po 10 do 15 rubli miesięcznie.

Wyrok wydano następujący: Kwiatkowski (były oficer) skazany został do ciężkich robót na całe życie, 26 skazano do ciężkich robót na czas od 2 do 20

lat, 8 na zesłanie do Syberyi, dwóch na dwa lata więzienia; — jedną wreszcie, mianowicie Iwanicką sąd uniewinnił. Zasadzeni podali skargę kasacyjną.

Z komisji podatkowej.

Wiedeń d. 28 września.

Na posiedzeniu niustającej komisji podatkowej przedłożył najpierw ref. Sommaruga nowy tekst dla §. 301. Opiewa on następująco: Od składania zeznań jako świadkowie lub rzeczoznawcy mogą uwolnić się osoby wymienione w §. 152 pr. kar., dalej ci, którzy przez swoje zeznania sprawozdali by na inne osoby, do których stoją w stosunkach określonych §. 152 ustęp 1 pr. kar., szkodę majątkową, hańbę lub niebezpieczeństwo sądowe śledztwa, lub wreszcie gdyby składaniem zeznań naruszyli mieli urządzenie znany swój obowiązek zachowania tajemnicy, albo też wyjawili musieli tajemnicę sztuki lub przedsiębiorstwa.”

Tekst ten przyjęto z dodatkami: „stosunkowa znaczna szkodę majątkową”. Następnie przeszła komisja do obrad nad §§ 304 do 311, normującymi wgląd w księgi handlowe. §. 304 wymienia wypadki, w których może mieć miejsce wgląd w księgi handlowe opodatowanego. Może się on jednak odbyć tylko na życzenie opodatowanego.

P. Mauthner podniósł, że władze skarbowe niekiedy odmawiają dokonania żądanego przez opodatowanego wglądu w księgi handlowe i dlatego żyjący sobie takiego stylizowania tego paragrafu, aby władze skarbowe obowiązane były w danym wypadku do dokonania tego wglądu. Wniosek Mauthnera został przyjęty §. 305 postanawia, że wgląd dokonac może tylko urzędnik, §. 306 zaś, że księgi handlowe z reguły muszą być przyniesione do lokalu urzędowego władzy skarbowej, a tylko w wyjątkowych wypadkach wgląd mże się odbyć w mieszkaniu opodatowanego. §. 308 omawia sposób spisywania protokołu z dokonanego wglądu. Wszystkie te paragrafy zostały przyjęte.

Nagrody na wystawie lwowskiej przyznane przez komitet sędziów.

Grupa XVIII.

(Skóry — wyroby skórzane)

Dyplom honorowy rządowy.

Pierwsza związkowa garbarnia w Rzeszowie, za wyroby garbarskie, a w szczególności za pasy do maszyn.

Dyplom honorowy wystawy.

Bauerfeld Adolf, Warszawa, za skóry cielece. Dłużński Jan, Ludwinów koło Podgórza, za specjalne wyroby skór konskich. Werner Jerzy, Kraków, za doskonały wyrób obuwia. Jeromin Wilhelm i Adolf, Warszawa, za skóry konskie. Dymet Teofil, Lwów-Zamarstynów, za wyroby garbarskie.

Medal złoty wystawy.

Modrany Karol, Lwów, za doskonałe

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we Lwowie
Administracya Gazety Narodowej ul. Karola Ludwika 1, 3; w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2. — A. Oppekl Grünengasse 12. — M. Dukes Wollzeile 6. — Schallak Wollzeile 11 i J. Darzeberg, I. Wollzeile 19. — w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — w Warszawie: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEN: Ogłoszenia zwozajne za jedno-szpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

wyroby szwskie. Niemyski Leon, Warszawa, za wyroby białoskórcnicze. Bracia Sennenwald, Białá, za wyroby szczołkarskie. Stromenger Jan i Edward, Lwów, za doskonałe wyroby rymarskie.

Medal srebrny rządowy.

Czapczyński Piotr, Lwów, za wyroby kuśnierskie. Guerlich G. Cieszyń, za pasy do maszyn. Trzciniński Michał, Czerbnowce, za wyroby rymarskie. Pawlikowski Aleksander, Stary Sącz, za wyroby garbarskie.

Medal srebrny wystawy.

Buczowski J., Chicago, za uprząż. Gołysko Władysław, Kraków, za obuwie. Hauptmann Izrael i Sp., Bolechów, za skóry juchtowe. Mazurkiewicz Zefiryn, Poznań, za pasy maszynowe. Lachowski Konstanty, Kraków, za wyrób obuwia. Rozółt Maurycey i Stanisław, Lwów, za wyroby rymarskie. Spółka kuśnierska, Stary Sącz, za kozuchy. Suslak M. W., następcy J. E. Kalman, Stanisławów, za wyrób skór cielecych szarych. Bracia Wronscy, Lwów, za wyroby kuśnierskie. Olszewski Michał, Warszawa, za wyroby białoskórcnicze. Pasiecznik Jan, Stryj, za wyprawę zamzu.

Medal bronzowy rządowy.

Hachnel, Mänhardt i Sp. za pasy do maszyn. Polisiak Jan, Złoczów, za skóry cielece i końskie.

Medal bronzowy wystawy.

Barański Jan Stary Sącz za uprząż robocze Bielewicz Wł., Gorlice za wyroby rymarskie. Cyran St., Przemysł za sandały skórzane. Demczuk Paweł, Tarnopol i Jachocki Maks., Trzemeszno za buty. Joniec L., Limanowa za sandały skórzane. Kuliniński Ant., Tarnopol za obuwie męskie. Lachowski Konst., Kraków za wyrób obuwia. Lewandowski K. Lwów, za wyprawę skór kuśnierskich. Raczynska Klara Nowy Sącz, za serdaki. Stawiarski Winc. i Waligóra Edw. Stary Sącz, za obuwie. Badian Mojżesz Grzymałów, za kozuchy. Kaczka Emil Tarnopol, za obuwie. Wolniewicz Nikodem Poznań, za kufelki podróżne. Druceł I. Przemysł, za wyroby rymarskie i siodlarskie. Marcinkiewicz Jan, wermistrz garbarni w Rzeszowie, za współpracownictwo w dziale pasów maszynowych.

List pochwalny.

Blank Efraim Albigowa, za wyroby garbarskie. Stätter Fanny Nowy Sącz i Pollak Herman Zakopane za serdaki. Wolosiński Baz. i Tabaczyński A. Staremiasto, za kozuchy. Dobrzański S. Bochnia i Iwaszkow Teodor Tarnopol, za obuwie. Kosiba Fr. Gorlice za buty filcowe. Stow. szwsko-garbarkie St. Sącz, za obuwie. Erden Daniel Bóbrka, za szczołki. Langroth Józef Bóbrka, za buty sukienne. Białas Antoni Rymanów i Migacz Jakób z Podgórzana za obuwie. Böhm L. Żywiec, za juchty szare. Kłosiński Jan Kety, za serdaki. Podsiadecki St. Dobczyce, Pławuk Łazarz Kuty, Odziomek Jakób, Odziomek Michał, Joniec Michał i Czeżuka z Limanowy za kozuszki. Mund Józef Lwów, za korzystne użytkowanie odpadków kuśnierskich. Lipiński Aleks., współpracownik u Czapczyńskiego we Lwowie. Dauenheimer Jan, współpracownik u Braci Wronskich we Lwowie. Mazurkiewicz Bonifacy, współpracownik u Stromengera we Lwowie.

Les demi-vierges.

Słowo flirt, wzięte ze słownika francuskiej galanteryi, przywoływa już sobie wszystkie języki cywilizowanych narodów. Nikt słowa tego na swój rodzimy język przetłumaczyć nie umie, ale każdy rozumie je doskonale.

We flircie nie ma mowy o żadnym głębszym uczuciu; tepe strzały małego bożka nie mogą tu nawet skóry zadrasnąć. Zmysły zaledwie w nim szepeją. Flirt jest czemś nieokreślonym, przeblyskiem światła, migotaniem gwiazd, lotem motyla, — oddechem uczucia, przesiąkniętego ciepłą wonią zmysłową, a tak szybko wzbuchającego i tak szybko znikającego, jak perły szampa. Na we flircie nie może być wyrzeczonym poważniejsze słowo. Szczęsne wyśnienie miłości zniszczyłoby urok flirtu, rozdarłoby otulającą go zasłonę ze światła i mroku. Flirtując, można tylko grać wyrazami, a nigdy mówić. Ale głównym warunkiem flirtu jest, by obracał się w przyzwyczajonych towarzyskich granicach. Kawaleria nie zobowiązuje flirt do niczego, a dziewczyno owa szczypta kokieteryi wcale nie kompromituje. Jest to niewinna i nie nie mówiąca gra — flirt innocent. I dotychczas, jeżeli Francuz o flircie mówił, nigdy nie zapominał o tem innocent.

Dotychczas. Zdaje się jednak, że obecnie zapatrywania pod tym względem zmieniły się na gorsze. Czy tylko we Francyi, czy też i w innych krajach, o tem niech powiedzą faryzeusze. W każdym jednak razie stoi przed tajemniczą ludzkości. Ktoż może się pochwalić, że rozumie rozwijającą się duszę dziewczęcą, kto potrafi odczytać przyszłość z tej niezapisanej jeszcze karty? Białociąga lśni ona. Lecz czy nie padł już na nią cień złej myśli, grzesznego pożądania? A czy niewinność, która już niewinnie nie myśli, nie zasługuje na imię niewinności? Na pytanie to smutną daje odpowiedź Marcel Prevost w swoim ostatnim romanse: Les demi-vierges.

Les demi-vierges są to owe dziewczęta z lepszych klas towarzysstwa, które na zewnątrz nigdy nie przekroczyły przykazania o czystości, w duszy jednak pielęgnowały grzeszne uczucia. Białociąga lśni jeszcze karta, nie nie ma na niej napisanego, ale zepsucie już ją toczy. Grzeszne te istotki wyglądają, jakby trzech złotych nie miały, a wiedzą wszystko. Można opowiadać im legendy o boćkanie, a będą się przysłuchiwały z wierzającym uśmiechem, lecz potem wymięją opowiadającego. Z krótkiej spłodziłości zaledwie wyrosła, a już której sprymniejsza, aniżeli matka i babcia. W młodzieńkiem ciele mieszka stary rozum, a to jest najgorszym. Nikt nie żąda, aby podłotek wierzył w boćkanie, ale wstrętne jest, jeżeli moralność i uczciwość są tylko przedmiotami obrachunku. A tak postępują owe pół-

dziewice. Wiedzą one, że męża znajdą tylko wówczas, gdy uszczęśliwią swój cnoty i dlatego cnota ma dla nich pewną stałą określoną wartość, jest kapitałem, który pod żadnym warunkiem nie może być naruszonym. Drobną tylko od niego procenty można tu i tam bez niebezpieczeństwa rozdać. Flirt jest dla nich rzeczą pożądaną; wskazuje bowiem często drogę, po której dojść mogą do męża. We flircie pozwalają sobie niekiedy być łaskawymi, kartę jednak nigdy po za pewne granice nie przeciągną. Nie stają się nigdy ofiarą swego temperamentu; są na to za mądre a lepiej jeszcze rachują.

Typ takiego dziewczęcia spotkać można wszędzie, ale w Paryżu, jeżeli mamy wierzyc Prevostowi, jest nadzwyczaj rozpowszechniony. Prevost przedstawia nam cały bukiet tych zaręczonych kwiatów. W środku widzimy piękną miss Maud: dwadzieścia lat, pięknie rozwinięta, z dziewczęcą twarzą, oświeconą urodą, a otoczoną całym sztabem flirtujących. Pomimo imienia angielskiego i mimo swego zamiłowania do modnej angielszczyzny, miss Maud jest rodowitą Paryżanką. Ojciec jej, stary szlachcic francuski, umarł przegrawszy cały majątek przy zielonym stoliku. Matka jej jest kreolka, córce więc zupełnie uległa. W zylach miss Maud płynie trochę gorącej, słońcem afrykańskim rozpromienionej krwi, imie jednak nad nią panować, przynajmniej do pewnego

stopnia. Lekki flirt może około niej brzęczyć wszelkimi melodyami, ona głową nie straci nigdy. Szuka bogatego męża i wreszcie sądzi, że doszła do celu. De Chantel zakochał się w niej do zapamiętania. Młody ten człowiek mieszka na prowincyi, ale jest bardzo bogaty i pochodzi ze starej szlachty — jednym słowem jest to wymarzony dla miss Maud.

Zaraz też roztropna dziewczyna układa w swej głowie cały plan strategiczny usidlenia de Chantela, chociaż kocha inego. Kocha namiętnie, z całym ogniem krwi południowej piękności de Subereaux, lwa bulwarów, ulubienca kobiet. De Subereaux prowadzi żywot awanturczyzny; żyje z kart, nie ma żadnego majątku, żadnego stanowiska, żadnego urzędu. Celem jego życia jest miłość, powołaniem jego „być pięknym, jak bohaterem Balzaca”. Miss Maud i de Subereaux pokochali się natychmiast.

Ta demi-vierge od początku jednak swoim przenikliwym wzrokiem poznała całą trudność sytuacji: de Subereaux, zawodowy gracz nie mógłby zapewnić jej towarzyskiego stanowiska — a ni czego bardziej nie obawia się, jak wykreślenia z listy wielkiego świata. — W dziewczęcej jej duszy rodzi się więc szkaradna myśl: małżeństwo z de Chantel'em, flirt z de Subereaux. Ale nie ów flirt innocent. Miss Maud nie zadowolą się poglaskaniem takazanego wogou; miss Maud i de Subereaux ogro-

nie nim nasyć. I tych dwoje zawiera układ tej treści, że de Subereaux nie będzie przekładał miss Maud w posiadaniu de Chantela, lecz po ślubie wejdzie w pełne prawa kochanka.

Podobnie obrzydliwego charakteru dziewczęcemu nie mieliśmy dotąd w całej literaturze powieściowej. Nawet dla Francuzów typ ten jest nowym. Czysta dziewczęta obok upadłej kobiety tworzyła zawsze ulubiony przez wszystkich pisarzy kontrast. La jeune fille, dumna i radość rodziny, była dotąd nietykalną świętością dla Francuzów. Jak Madona stała na ołtarzu towarzyskiej moralności, poród woni kwiatów, blasku świąt, uwielbiana jako biała, czysta, bez skazy. Aż oto przychodzi jeden i mówi nam, że ten piękny obraz jest kłamstwem, że ta, stojąca na ołtarzu, jest tylko lalką w białej sukni, ale z czarną duszą. Otwiera przed nami poikoik czystej dziewczyno, a my spostrzegamy gnijące śmietniko. Wprawdzie zastrzeżę się Prevost, że typ taki jest wyjątkiem, ale wyjątków tych pokazujemy nam tyle, że musimy wierzyć, iż jest on regułą.

Miss Maud naprzykład ma młodszą siostrę, Jaqueline. Podłotek ten nosi jeszcze krótkie spodniczki, a rozmawia jak oficer między swoimi. Żadna książka nie rozprawia o rzeczach tego świata dokładniej i dosadniej, jak ona. A należy przecież do „czystych dziewcząt” i wie o tem, że jest nią. W całym Paryżu nie znajdzie drugiej, któraby bar-

dzie niżej ona była Joanną d'Arc. Razu pewnego na jakiejś zabawie domowej, poproszono wszystkie dziewczęta, aby przeszły do dalszych salonów, gdyż śpiewać miała szansonetka w rodzaju Yvette. Posłusznie wyszły dziewczęta, lecz były niezadowolone. Wnet je jednak pocieszyła Jaqueline. Te zakazane piosenki, mój Boże, oddawna już umie na pamięć, a śpiewać je umie tak potężnie i z takim pieprzkiem, jak Yvette sama. Proszę tylko postuchać. I cienkim swoim głosem odśpiewała zakazane piosenki ze zrozumieniem i fineryą doświadczonej kurtyzany.

Ta mała umie jednak strzedz się lepiej, aniżeli jej starsza siostra. Wychodzi też za mąż bardzo dobrze, podczas gdy „roztropny” plan miss Maud rozbija się o miłość de Subereaux. Ten buntuje się, gdy małżeństwo z de Chantel'em już postanowione zostało. I aby przeskoczyć jednej podłotki, popólnia drugą i zdradza wszystko przed de Chantel'em. Zerwanie staje się nieuniknionem; ruszowanie, które miss Maud tak śmiało i tak zręcznie zbudowała, wali się na jej głowę. Musi się wyrzec stanowiska w świecie i zostaje kochanką bogatego bankiera. De Subereaux zaś kończy samobójstwem.

Grupa XVI.

(Powozy, woz, lakiernictwo.)

Dyplom honorowy rządu:

Michalski Michał z Lwowa za fabrykację powozów.

Dyplom honorowy kom. wyst.:

Meissner Adolf z Krakowa za fabrykację powozów i sań.

Medal złoty kom. wyst.:

Świetlik Fr. z Lwowa za fabrykację powozów. Tomaszewski Antoni z Krakowa za wyroby lakiernicze artystyczne.

Medal srebrny komitetu wystawy:

Motyłowski Ferd. z Czerniowca za fabrykację powozów. Pawlik Józef z Przemysła za fabrykację powozów. Lickendorf Jan i E. J. Stromenger z Lwowa za roboty stelmachskie, tapicerskie i siedlarskie. Wojcicki Antoni z Tarnowa za powozik damski i powóz półkryty.

Medal brązowy rządu:

Buliński Fr. z Czerniowca za powozik koszykowy. Mulkiwicz Hawryło z Kamionki Strum. za faeton otwarty.

Medal brązowy kom. wyst.:

Olejniak Piotr z Zaleszczyk za robotę stelmachską sań krytych. Fetter Edmund z Lwowa jako współpracownik warsztatu Świetlika. Łopata Karol z Lwowa za roboty lakiernicze. Anstiel Maks z Przemysła za malowidła szklane i lakiernicze. Stojakowski Michał z Krakowa za roboty półkrytyczne. Udeček Julian i J. A. Hoda Franciszek z Czerniowca za roboty malarskie, pokojowe i lakiernicze. Zmudziński Władysław z Jarosławia za okucia powozów. Fundacja hr. Skarbka z Droboszy za wyroby stelmachskie i kłodziejskie.

Liść pochwalny:

Złuchowski, kowal z Zaleszczyk, za okucie sanek krytych. Gliński, tapicer z Zaleszczyk, za robotę tapicerską do krytych sanek. Wojcik Jan z Szabnie koło Moderówki za wóz gospodarski kuty.

Zjazd delegatów

związku Stow. zarobk. i gospodarczych

Lwów 29 września.

W pawilonie związkowym na placu wystawy rozpoczęła się dziś o godz. 9 rano zjazd delegatów Tow. zarobkowych i gospodarczych, który zgromadził przybyły z posiedzeń delegacji austriackiej poseł St. Szepepanowicz. Mówca podniósł wybitny rozwój instytucji zaliczkowych w kraju w ostatnich latach, wyrażając nadzieję, że obecne zgromadzenie będzie punktem zwrotnym w istnieniu Związku z stowarzyszeń i znaczący dążenie do stworzenia banku z zaliczkowego, ale także do urzeczywistnienia, ale także do urzeczywistnienia, ale także do urzeczywistnienia. Wreszcie powitał obecnych: ks. Sapiechę, dyr. Marchwickiego, dyr. Zgórskiego i dra Kusztelana.

Imieniem wystawy powitał zjazd ks. Adam Sapieha, następnie przemówił p. Topinka, wiceprezes związku z Pragi, który zaznaczył, że odwołując się do zjazdu Polaków w dziedzinie czeskim, widzi zgromadzenie imieniem czeskich i morawskich Stowarzyszeń zaliczkowych.

Z kolei przemawiali: dr. Zgórski im. banku krajowego i ks. dziekan Wawrzyniak z Poznania, który życzył zjazdowi pomyślnych i obfitych rezultatów obrad. Na wniosek p. dr. Biechońskiego z Gorlic wybrany został przewodniczącym zjazdu dr. Wurst z Kałusza, wiceprezesem zaś poseł Zardecki z Łańcuta. Na prezosa honorowych zjazdu powołano: ks. Wawrzyniaka z Poznania i p. Topinkę z Pragi, na sekretarzy zaś pp. Juliana Szandorkę z Tłumacza i Jana Szezurka z Zydaczowa.

Po sprawdzeniu legitymacji delegatów oraz uwolnieniu sekretarza związku p. Ulmera od odczytania sprawozdania wydziału uchwalono wniosek posła Merunowicza, aby wyboru członków do wszystkich komisji dokonać równocześnie.

Komisje (pierwsze trzy) składają się mają — na wniosek dr. Ehrlicha ze Skarlatu — z pięciu członków, inne zaś z siedmiu.

P. Biechoński z Gorlic zwrócił uwagę zjazdu na sprawę obsadzania posad w poszczególnych Towarzystwach i kwalifikacyi kandydatów. Organem kontrolującym w tym kierunku winien być wydział związku.

Na wniosek p. Wysoczańskiego z N. Szeza udzieleno absolutorium wydziałowi związku, poczem przedstawił p. Merunowicz wniosek wydziału o organiaacyi kredytu włościańskiego. Są one następujące:

- 1) Walne zgromadzenie związku ponownie stwierdza iż zaspokajanie drobnych potrzeb kredytowych włościańskich w kwotach poniżej 50 złr. może być z dobrym skutkiem zafatowane tylko przez instytucje miejscowe, mianowicie przez gminne kasy pożyczkowe, o ile są dobrze administrowane, albo przez spółki pożyczkowe systemu Reiffenscha, gdzie są ludzie uzdolnieni do należytego prowadzenia ich zarządu, albo wreszcie przez delegatów lub filie Tow. zaliczkowych. 2) Związek uznaje za pożądane równomierne zaopatrzenie wszystkich okolic kraju w Tow. zaliczkowe, lecz nie uważa za korzystne ani pożądane zbiteczne mnożenie takich stowarzyszeń i tam, gdzie one nie mają warunków silnego rozwoju, tj. ludzi ukwalifikowanych i funduszy. 3) Jako gwarant kredytu osobistego dla rolników i włościan, chociażby z podkładem ubezpieczenia hipotecznego uznaje się pożyczki do wysokości 200 zł. i to z terminem umorzenia nie dłuższym, jak do lat pięciu. Ten rodzaj kredytu włościańskiego najlepiej odpowiada za-

kresowi interesów stow. kredytowych, opartych na zasadzie przepisów ustawy z r. 1873.

4) Związek oświadcza ponownie, że długoterminowe pożyczki hipoteczne powinny być czynione dla włościan możliwymi już od granicy 200 zł. i bez ściśnienia hipotecznego zdolności gospodarstw włościańskich, jak tylko w tej granicy, aby pożyczka mieściła się w pierwszej połowie wartości szacunkowej.

5) Ponieważ Bank krajowy może i powinien zaspokoić potrzebę kredytu hipotecznego dla małej własności, a założenie odrębnej instytucji natrafiało na trudności — związek stowarzyszeń zarobk. i gosp. uważa to za słuszne, ażeby Bank krajowy bez żadnych ograniczeń był przystępnym do zaspokajania potrzeb kredytowych właścicieli gospodarstw włościańskich, jak i dla właścicieli realności miejskich i dla dóbr tabularnych. W szczególności uznaje się za pożądane oprócz obniżenia minimalnej kwoty pożyczkowej do 200 zł. i zniesienia przepisów, wykluczających gospodarstwa poniżej 1000 zł. wartości od kredytu, także i szybsze załatwianie podań i wypłat tudzież pomnożenie ilości zastępstw prowincjonalnych.

Nad wnioskami posła Merunowicza rozwinęła się ożywiona dyskusja. Dr. Lichowski z Drohobycza wyraził życzenie, aby zjazd wniósł petycję do Rady państwa w sprawach: a) zniesienia stempla od skryptałów na pożyczki drobnogowe do 25 złr.; b) zniesienia przysmułki legalizacyjnej przy pożyczkach hipotecznych i ustanowienia niskich należności intabulacyjnych przy pożyczkach do 300 złr.

Następnie zaproponował, ażeby celem decentralizacyi kredytu włościańskiego zjazd polecił stow. zaliczkowym system Schullerzgo tworzenia po wsiach i miasteczkach agencji, na systemie Reiffenscha opartych, oraz zwrócił się z żądaniem do dyrekcji, względnie rady nadzorczej banku krajowego, aby ten zwiększył siły robocze w oddziale hipotecznym, ażeby pożyczki były przedjęt załatwiane. Przemawiali jeszcze pp. Ulmer, Heinrich, dr. Ehrlich, Mars i Pędracki, poczem wszystkie wnioski odesłano do komisji i przystąpiono do wyborów komisyjnych.

Wybrani zostali do kom. budżetowej p. Czarniecki, Kuczyński, Wyszyński, Pędracki, Horoszkiewicz, Kowalewski, Wąsowski, Maczarski i Klimentowski;

do komisji dla wniosków pp. Markiewicz, Zakrzewski, Steciak, Darowski, Szezauecki, Baczynski, Rozwadowski;

do komisji lustracyjnej: dr. Sędzieliński, Limanowski, dr. Uranowicz, Osiński i Fuchs;

do komisji wydziałowej: Stępień, Zardecki, Menerka, Kotarski i dr. Krygowski.

Po odczytaniu wniosków prowincjonalnych stowarzyszeń w Łańcutcie i Głogowie zaproponował p. Heinrich uczczenie 25-letnich zasług położonych na polu rozwoju stowarzyszeń zaliczkowych przez p. Wojciecha Biechońskiego, co zjazd jednomyślnie uchwalił, wybierając komisję złożoną z panów: Brandowskiego, Mierczuka i Horoszkiewicza, która ma się zastanowić nad formą tego uczczenia.

O godz. 1. odroczyl p. przewodniczący dr. Wurst posiedzenie zjazdu do jutra, niedzieli, godz. 9. rano.

KRONIKA.

Lwów dnia 29 września.

Z dnia świątecznego. We Lwowie dziś, jak w dzień św. Michała, patrona wschodniej części Galicji, ruch nie mały. Z prowincji przybyło mnóstwo osób, aby skorzystać z dwu dni świątecznych celem obejrzenia jesszej wystawy i użycia rozrywek wielkomięjskich, to też po ulicach suną się tłumy a tramwaj elektryczny od rana coraz nowe zastępy przywozi przed bramy wystawy.

Ślub Maryi hrabianki Komorowskiej z panem Tadeuszem Rozwadowskim szambelanem i kapitanem generalnego sztabu odbył się d. 29. września we Lwowie, w prywatnej kaplicy księdza arcybiskupa obrz. ład. o godzinie 12 1/2 w południe.

Stopień lekarza weterynaryi otrzymał w tut. szkole weterynaryjnej p. Jubre Zenon, Mokrzycki Emilian, Mogilnicki Zdzisław i Piasiecki Władysław.

Z armii. W stan spoczynku przeniesiono podpułk. 45 pp. Ant. Hell i podpułk. 55 pp. Jul. Padlewski. Przeniesieni kapitan audytor Wład. Neustupa z sądu garn w Przemyslu do obrony krajowej, starszy lekarz sztabowy Aleks. Huber z 1 do 13 korp. Zamianowani praktykantami weterynaryjnymi: Henr. Schneider z 6 p. uł. do 7 p. art., Adol. Sommer z 7 p. uł. do 6 p. huz., Winc. Kral z 1 p. artyl.

Przeniesieni Kapitanowie: Dem. Propowicz z 41 do 86, a Artur Hann z 86 do 41 pp., porucznik Rudolf Rathausky z 11 do 8 p. art., podpor. rezerw. Christ. Schäfner z 1 p. uł. do 7 p. huzarów, kapitan audytor Mich. Kurzyłowicz z sądu garniz. w Tarnowie do 57 pp., starsi lekarze Ludw. Kalb z szpit. garn w Przemyslu do 90 pp., a Józef Tokarski z szpit. garn w Krakowie do 11 p. uł., porucznik rachunk. Włodz. Marcinkowski z 83 pp. do 7 p. uł., oficyał prow. Franciszek Hopp. do magaz. 70 z Przemysłu jako naczelnik, Ant. Rötter z Teresienstadt do Krakowa, Fran. Schenker z Jarosławia do Przemysła, akcesista prow. Dusan Babio z Wiednia do Jarosławia, Podp. Karol Bronikowski z 44 pp. przeniesiony do rezerwy. W stan spoczynku przeniesiony Miecz. Paklarski, porucznik 24 pp.

Z placu wystawy. Dość rojno było wczoraj na wystawie, zwłaszcza w porze popołudniowej, dzięki kilku większym wykładom i dwóm zjazdom: pomologów i balneologów, których uczestnicy bardzo szczegółowo zwiadały wystawę. Z wykładów wię-

kszych należy wymienić: 120 uczniów gimnazjum z Brodów pod przewodnictwem prof. Szindlera oraz 61 z Tarnowa.

Dziś plac wystawy będzie niezawodnie bardzo ożywiony, obok bowiem aż 3 zjazdów, zapowiedziane są większe wycieczki z Olcska i Drohobycza, a wątpić nie można, że i Lwowianie poposzą na wzgórze stryjskie, aby spróbować szczęścia w grze tomlowej. Zwracamy uwagę, że tombola rozpocznie się już o godz. 4. popoł.

(G) W sprawie adresu dla ks. Sapiechy komitet uchwalił prosić Juliusza Kossaka o zajęcie się artystyczną częścią wykonania adresu i teki, według pięknego projektu, jaki komitetowi przedstawił, oraz wybrał komitet komisję do zredagowania adresu i odezwy do zbierania podpisów.

I. Zjazd balneologów polskich rozpoczął się wczoraj o godz. 3 1/2 po południu w sali prezydjum wystawy, nad restauracyą Baczynskiego. Na zjazd przybyło przeszło 30 uczestników. R-prezentowane są na zjeździe wszystkie zdrojowiska krajowe, z wyjątkiem Szklnej i Szwosowice i to nie tylko przez lekarzy zakładowych ale i głównych zarządców. Zjazd zgalił protymedyk, dr. Merunowicz, zakreślając w swem przemówieniu cel i zadania zgromadzenia. Prezesem zjazdu wybrany został p. Merunowicz, wiceprezesem dr. Seiborowski ze Szwosowicy, sekretarzem zaś dr. Pelczar z Truskawca. Na wniosek p. prezesa wybrano do komisji, która ma na dzisiejszem drugim posiedzeniu zjazdu przedłożyć stały regulamin balneologicznych zjazdów, względnie zaś projekt założenia „związku zdrojowisk krajowych“. R. Olcs z Iwonicza usadniał z kolei potrzebę składu związkowego produktów zdrojowych. Zjazd uchwalił w zasadzie konieczność reformy dotychczasowego sposobu zbytu produktów i wybrał komitet wykonawczy, złożony z przedstawicieli poszczególnych zdrojowisk z dr. Seiborowskim na czele. Następnie wygłosił protymedyk p. Merunowicz odczyt: „O stosunkach higienicznych w zdrojowiskach w ogóle“ i podniósł w nim wielkie braki dające się odczuwać na punkcie: mieszkad, drog i wody. Nad referatem tym wywiązała się dłuższa dyskusja, w której między innymi wzięli udział pp. Wisniewski, dr. Seiborowski i dr. Gluziński. Na wniosek p. Merunowicza uchwalono udać się z prośbą do Wydziału krajowego, ażeby przy układaniu sieci kolei drugorzędnych uwzględnił konieczność potrzeb zdrojowisk krajowych, oraz poprawkę hr. Potockiego z Rymanowa, ażeby w ogóle zwrócił Wydział krajowy większą uwagę na drogi krajowe i powiatowe, prowadzące do zdrojowisk. Po przyjęciu przez zjazd do wiadomości okólnika namiesnitelna co do ukrócenia żebraństwa po zdrojowiskach, odroczyl p. przewodniczący obrady do dnia dzisiejszego, godz. 5 po południu.

Dziś przed południem zwiadał uczestnicy zjazdu wystawę, wieczorem zaś odbędzie się wspólna uczta pp. balneologów w restauracyi Zogellmana.

Zdjęcia fotograficzne wewnątrz pawilonu, przeznaczone do wielkiego dzieła o wystawie, które wyjdzie nakładem Wydziału krajowego, wykonuje od dni kilku znany zakład artystyczny p. Trzesmieckiego.

Capstrzyk urządziła wczoraj na ulicach miasta naszego kapela rzemieślnicza, jako w wigilii św. Michała, patrona Galicji.

Wycieczkę radnych krakowskich powiatu dziś o godzinie 12tej w południe w pawilonie przemysłowym prezes wystawy ks. Adam Sapieha, podnosząc, że Kraków jest stolicą urzędową kraju, tak Kraków pozostanie zawsze jego stolicą moralną, właściwym sercem Galicji. Książę zaobca radnych m. Krakowa do szczegółowego przyjrzenia się owocom naszej pracy, tej pracy na dziś lecz na daleką przyszłość obliczoną. Wrogowie naszkorzystając z wystawy i jej powodzenia rozszerzają przeciwo nam jad zawiści i nienawiści, ale mimo to nie osłabiają naszych sił wyzwoleń a raczej ich przesładowania dodają nam zachęty i bodźca do dalszej pracy.

Na przemówienie ks. Sapiechy, które na wszystkich obecnych wywarło silne wrażenie — odpowiedział przywódca m. Krakowa, p. Józef Friedlein, dziękując za tak do głębi serc przemawiające słowa ks. prezesa.

„Wobec różniących się prądów panujących w Europie i różnych u nas opinii — mówi p. Friedlein — wystawa, to wielkie świadectwo rozwoju naszego pod względem ekonomicznym i kulturalnym dokumentuje jaszkrawie, że Polska istnieje.“

W innych stosunkach sięgnąłbym po mandat ze wszystkich miast, ażeby w imieniu ich przemówić — dziś przemawiam tylko imieniem Krakowa, ażeby podnieść niespożyte zasługi i pełną poświęcenia pracę ks. Sapiechy, oraz całego komitetu i dyrekcji wystawy, na cześć których wnoszę okrzyk: niech żyją!“

Okrzyk ten powtórzyli z zapalem radcy krakowskie, poczem pp. Friedlein i dr. K. Pięniągęk przedstawili ks. Sapiechę wszystkich członków reprezentacyi krakowskiej. Po akcie powitania zwiadał pp. radcy grupami pawilon wystawowy.

Sprawa chorągwi niemieckiej na placu hr. Kwileckiego. Börsen Courrier oświadcza w osatnim numerze, iż przesłał do hr. Kwileckiego z Kwilcza zapytanie z prośbą o informacyi w sprawie rzekomgo zakazu umieszczenia chorągwi niemieckiej na jego placu podczas pobytu ks. Jerzego Saskiego i że na pytanie to odebrał od hr. Kwileckiego następującą odpowiedź:

„Artykuł Kölnische Zeitung jest po prostu fałszem, puszczonym w świat bez zamiaru. Ani moje żonie, ani żadnemu z moich urzędników, ani mnie nie ofiarowano chorągwi. To prawda, że nie wiem o chorągwi, atoli z przyczyn następujących: 1) przy zamęcie, jaki panował w domu, już z powodu lizonego kwatranku nie pomyśleliśmy weale o chorągwi; 2) nie posiadamy chorągwi w ogóle, tak, że w ostatniej chwili nie mógłbym być zdobyty posiadaniem chorągwi pruskiej, saskiej i ks. Poznańskiego. Moja żona, która pochodzi z pod zaboru austriackiego, której już był ambasador, obecnie zaś jest w Kairze członkiem międzynarodowej komisji dla umorzenia długów, której szwagier był konulem w Janinie i Białogrodzie, byłaby na-

turalnie chętnie widziała chorągiew na placu. Ja sam przez dłuższy czas służyłem w 2 pułku gwardyi ułanów i nie byłbym, rozumiem się samo przez się, nie miał przeciw wywieszeniu chorągwi. Co do muzyki, to prawdą jest, że moja żona pytała się, czy kapela nie mogłaby zagrać „polskiej pieśni“. Po odpowiedzi, że nie zebrane odnośnych stryk, zagrała kapela mazura. Następnego dnia zagrała kapela innego pułku „polską pieśń“ u landrata Willicha w Gorzynie. Mogę to tylko jeszcze oświadczyć, że całe przyjęcie, które trwało od godz. 1 do 4 popołudniu, sprawiło bardzo miłe i serdeczne wrażenie i jestem silnie przekonany, że ani ks. Jerzy Saski, ani p. generał komendujący nie zauważali nieobecności chorągwi. Że polskie domy nie mają w zapasie chorągwi niemieckiej, tłómaczy się także tem, że nas zawsze wykluczano od urzędowych przyjęć, nie mamy zatem wprawy w odnośnych zwyczajach.“

Pokropienie zwłok zmarłego w Wiedniu hr. Zdzisława Tyszkiewicza odbędzie się w poniedziałek dnia 1. października w kościele parafialnym św. Zbawiciela (Votivkirche) o g. 3 po południu, poczem nastąpi przeprowadzenie na dworzec kolei Południowej. Nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok do grobowca rodzinnego odbędzie się w Kolbuszowie we czwartek 4. października o g. 10 rano. Żałobne msze święte odprawione zostaną w Wiedniu w kościele św. Zbawiciela we wtorek dnia 2. października o g. 9 rano.

Leczenie dyfteryi. Z Wiednia telegrafują: Na posiedzeniu wiedeńskiej rady miejskiej z d. 28. br. postawił Klotzberg wniosek, aby gmina wiedeńska wyznaczyła subwencję na zakupno surowicy krwi dla sześcioletniego leczenia dyfteryi. Prof. Wiednerhofer oświadczył, że zadawanie surowicy krwi Behringa w pierwszych dniach po stałości na dyfteryę, okazało się bardzo pożytecznym.

Rodzina Mauthnerów ofiarowała 20.000 zł. na zakupno tej surowicy dla szpitala im. Rudolfa.

Pomnik dla Naumowicza. Pomnik, wystawiony Naumowiczowi na prawosławnym cmentarzu w Kijowie, odsłonięto dnia 28. września, jako w trzecią rocznicę jego zgonu. „Na tę uroczystość — pisze Halyczanin — na naczelnem miejscu — ze stolicy katolickiej Rusi do stolicy dawnej Rusi popospieszyła tylko mała garstka jego odciecili, lecz sercem i duchem jest tam obecny cały nasz naród“. W dalszym ciągu tego panegiriku na cześć Naumowicza, nazywa go Halyczanin „bohaterem“, „wzorem patriotycznego poświęcenia się“ i wzywa cały naród ruski do naśladowania go w patriotyzmie. Otóż patryjotyzm p. Naumowicza — jak wspomnieliśmy — doprowadził go do udziału w głosnej aferze hnilickiej, do przejścia na prawosławie i do utrzymania godności protektora. Urządzeniem wyżej wymienionej uroczystości i rozesłaniem zaproszeń zajęło się „Słowiński Towarzystwo dobroczynności“, a petersburskie Cerkownija Wiedomości, organ św. Synodu, poświęcił pamięci Naumowicza nadzwyczaj gorące wspomnienie, które wyszło nawet w osobnym wydaniu.

Ostatnie wiadomości.

Kuryer Poznański pisze: „W ostatnim numerze Berl. Börs. Cour. znajdujemy rzekome streszczenie rozmowy, jaką jeden z redaktorów tego pisma miał z najprzewielebniejszym naszym arcybiskupem dr. Stablewskim. Jk w wszystkich tego rodzaju rozmowach, tak i w tym artykule Berl. Börs. Cour. niejedno pojęto jest subiektywnie i wiadomości prawdziwe pomieszane są z niedokładnymi. Rozmowa najprzewielebniejszego ks. arcybiskupa z naszym mu od lat 18, ze sejmiku pruskiego, publicystą, nie była właściwym interwiewem, lecz pogadanką, w której brała także udział jeszcze jedna osoba trzecia i dlatego nie przedstawia w wszystkich szczegółach zapytany arcybiskup. Następnie przytacza Kuryer Poznański ów „rzekomy interwiew“, który jest równobrzmiącym z rozmową, ogłoszonym w Neue Pr. Presse, a przez nas onogąd powtórzonym. Mamy nadzieję, że znajdzie się sposobność wyjaśnienia, w których ustępkach poglądy i zapytawania ks. arcybiskupa były przekręcone lub oddane niedokładnie.“

Delegacyi wspólnej

(Telegr. „Gaz. Nar.“)

Budapeszt d. 29. września. Komisya budżetowa austriackiej delegacyi uchwaliła wczoraj etat najwyższej wspólnej Izby obrachunkowej i ekstradynaryjum wojskowe i na tem zakończyła swoje prace. W poniedziałek rozpoczyna się plenarne posiedzenie delegacyi austriackiej.

Komisya dla reformy procedury cywilnej.

(Telegramy „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 29. września. Nieustająca komisya dla reformy cywilnej zakończyła wczoraj obrady nad normą jurydykcyjną. Uchwalono między innymi, że wolno jeneralnemu prokuratorowi najwyższego trybunału, bądźto z urzędu, bądź to z polecenia ministra sprawiedliwości, wnieść w procesie zażalenie niezakończony do „ochrony prawa“. O zażaleniu takim wyrokować będzie na publicznem posiedzeniu najwyższy trybunał składający się z jedenastu sędziów.

Drugie ważne postanowienie ze względu na włościan powzięto na wniosek Eng. Abrahamowicza a to, że niekuponowo wolno pozować przed sąd nie urzędujący w miejscu zamieszkania zapowzwanego tylko w tym wypadku, jeżeli obie strony przedtem pise-

nie na to się zgodziły. Upadły natomiast wniosek Abrahamowicza i Pinińskiego, aby nie było wolno wnieść rekursów w sprawach, w których dwie pierwsze instancje zgodnie zawyrokowały.

P. Dyk postawił wniosek, aby w postępowaniu spornem równoprawnie były w zupełności wszystkie języki krajowe odnośnych prowincyj, a to we wszystkich instancjach, zarówno wobec stron, jakoteż w urzędowaniu wewnętrznym.

Uchwałę nad tym wnioskiem odroczono do czasu, gdy przyjdzie kolej na uchwalenie ustawy wprowadzającej.

Następne posiedzenie odbędzie się dopiero 4. października, na którym uchwalono dotąd postanowienia przyjądą głosowanie w drugim i trzecim czytaniu.

Telegramy.

Poznań d. 29. września. Gotuje się trzecia antipolska wycieczka do Bismarka, a to z Prus Wschodnich. Dzisiaj zbiera się dla tej sprawy komitet w Królewcu. Wycieczka naznaczoną będzie zapewne dopiero na 20 października.

Wiedeń 29 września. Nieustająca komisya podatkowa prowadziła wczoraj dalej obrady nad § 312, dotyczącym wstępu urzędników skarbowych do lokali przemysłowych i zarobkowych opodatkowanych.

Wczoraj przed południem otwarte zostało zgromadzenie związku dla polityki socjalnej. Obradom przysłuchiwali się ministrowie Plener, Bacquem i Madejski, dalej prez. Biliński, Wittek, Sternek, oraz wielu deputowanych. — Między uczestnikami zgromadzenia znajduje się wielu zagranicznych uoczonych. Przewodniczącym wybrany został prezydent związku prof. Schmoller. W mowie inauguracyjnej zaznaczył przewodniczący jednolitą łączność socjalnych polityków Austrii i Niemiec, oraz wspomniął o przyjaźni obu państw.

Prof. Philipovich wskazał również na idealną i cywilizacyjną wspólność duchową pomiędzy Niemcami a Austrią, oraz podniósł znaczenie kwestyj, postawionych na porządku dziennym obrad socjalno-politycznego związku. Przew. Schmoller nakreślił szkie działalności związku i bronił go przed zarzutami socjalnej demokracji, która głosi hasła nienawiści i namiętności i wytwarza radykalizm, ztąd niektórzy obawiają się wybuchu rewolucyj socjalnej. Ochroną jednak przed tem niebezpieczeństwem jest energia stanu mieszczańskiego i monarchiczne tradycje.

Jako pierwszy referent przemawiał prof. Baecher z Lipska o kartelu.

Ołmuniec 3. 29. września.

Tętejsza kapitała, której dotychczas wolno było wybierać kanonikami tylko szlachtę, uchwaliła na przyszłość wybierać też tych z grona nieszlachty. Uchwala ta wymaga zatwierdzenia cesarza i papieża. (Terazniejszy arcybiskup Kohn nie był członkiem kapity, tylko kanclerzem kapity).

Sofia d. 29. września.

Książę przyjął dymisję ministra Radostawa i Tonczewa i zamianował ministrami posłów Velicoskwa i Peszowa. Zamianowaniem tych nowych ministrów rząd osiągnął w Izbie znaczną większość. Velicoskow obejmuje tekę ministra robót publicznych, Pesza sprawiedliwości.

Belgrad 29 czerwca.

W zarządzie monopolu tytoniowego odkryto wielkie defraudacye.

Buñareszt d. 29. września.

Król wystosował podziękowanie do prezydenta ministrów za objawy miłości i lojalności ludu przy sposobności powrotu królowej.

Bruksela d. 29. września.

Wielka senzacya sprawiają tu rewelacye Independance wedle których klerykały rząd utrzymuje na żołdzie kilkadziesiąt osób, których zadaniem jest rozbijanie zgromadzeń wyborczych liberałów. Wielu przywódców robotniczych ma również stać na żołdzie rządu.

Madryt d. 29. września.

Rząd wyprawił jeden okręt wojenny z wysp Filipińskich do Szangaju. W Maladze strejkuje 6.000 robotników; zaburzeń nie było.

Berlin d. 29. września.

Dnia 3 października rozpoczyna się w ministerstwie spraw wewnętrznych narady, na które także fachowcy przyzwani będą, względem ułożenia projektu ustawy przeciw nierzetelnej konkurencyi w kupiectwie, tudzież względem zapobiegania zdradczaniu tajemnic fabrycznych i handlowych.

Zdaje się, że morskie siły niemieckie na wodach wschodnio-azyatyckich stanęły już na pokąźnej stopie, skoro zamianowano dla nich dowódcą kontradmirała Heffuana. Kraźwowiec „Marie“ przybył do Yokohamy.

Berlin d. 29. września. Voss. Ztg. znowu reprodukuje wia-

domość, że małżeństwo carewiczki księżniczki Alicya rozchwali się.

Frankfurt d. 29. września. Wedle doniesienia Frankf. Ztg. z Bogoty (!) roboty na kanale Panamskim na nowo poczęto.

Paryż d. 29. września. W Nizy schwymano dwóch szpiegów włoskich w chwili, gdy fotografowali fortyfikacye.

Pewien tygodnik dla spraw kolonialnych zapewnia, że generał Dodds nie schwytał prawdziwego Behanzina (króla dahomejskiego), tylko jednego z jego przyjaciół, który obecnie jako Behanzin internowany przebywa na wyspie Martynice, podczas gdy prawdziwy Behanzin pod imieniem nanowo zasiadł na tronie w Abomeju (stolicy Dahomeju). Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Londyn d. 29. września.

Times donosi z Szangaju: Chiński okręt wojenny „Kwangkaik“, uciekając z bitwy morskiej na rzece Yalu, rozbił się w zatoce Tallen. Japończycy zburzyli go do reszty, wysadzając w powietrze. Chiny więc pięć okrętów wojennych utraciły.

Urzednicy chińscy w Szangaju otrzymali wiadomość, że Japończycy uderzyli na Chińczyków pod Andź (na drodze z Phjong-Yang do rzeki Yalu) i Widzu (przy ujściu tej rzeki, ale w obu miejscach odparci zostali.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 29. września. (Telegram Gaz. Nar.) Po zamknięciu giełdy południowej notowano: Kredyty 371-12, węgierski bank kredytowy 467-75, angiobank 168-75, länderbank 286-40, kolej państwowa 366-12, lombardy 110-37, elsbeth 271-—, akcyje tytoniowe 220-50, alpeiny 86-50, renta majowa 98-55, węg. renta złota 122-25, węgierska renta koronna 88-95, austr. renta koronna 97-90, losy turekie 67-10, uniebank 222-25, marki —, ruble —.

Berlin d. 29. września. (Telegram Gaz. Nar.) Wczoraj wiedeńskie notowano na giełdzie: kredyty 373-75 (370-71), lombardy 45-40 (110-78), węgierska renta złota 99-75 (122-19), węg. renta koronna 219-25 (123-96). Cyfry podane w nawiasie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. Wiener-Parität.

Frankfurt d. 29. września.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

SZATKOWNICE do kapusty: 3, 4, 5, 6 nożach, sztuka złr. 2-3, 3 i 3-50, 4-4, 4-50

M. Freilich specjalista bandaży, Lwów, Szpitalna 4. Pełna radykalna pomoc bez operacji i lekarstw w najcięższych wypadkach przepięknie.

Bullion przemyślny z samego drobiu dla chorych 10 zł. kilo Nr. 00 z truflami złr. 7-50 kilo taki sam bez trufla złr. 6-50. Nr. 2 wyborowy złr. 5-50. Wyrobu Kazimierza Matczyszki, sprzedaje Zarząd Dworu Łączyńskiego, Brzeżany. 448

Licytacja w lwowskim Zakładzie zastawniczym przy ulicy Czarneckiego 1. 1, odbędzie się dnia 4. października. Sprzedaż licytacyjna przedmiotów nieprolongowanych we własnym czasie. Sprzedawane będą przeważnie wyroby ze złota, srebra i szlachetnych kamieni. W dniu licytacji zastawy nie będą przyjmowane. 305

POSIYSKI SAMOWAR mosiężny niedrogo używany do zbycia. Blizsza wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej“.

Korespondencja prywatna po 3 ct. od wyrazu.

Kto dla przyjemności zawiąże ze mną korespondencję. Łaskawe listy proszę adresować: „Pourquoi pas“ Lwów restan. 305

Kancelarya adwokata Dr. Stefana Fedaka przeniesiona została do domu przy ulicy Kościuszki 1. 10.

„REGENT“
WELOCYPEDY
Katalogi 10 ct. markami
H. BOCK
WIEN
III. Hauptstrasse 72



Seweryn Waligórski
salon i pracownia sukien męskich we Lwowie ul. Mickiewicza 1. 6, zaszczytnie znany od roku 1878, wykonuje roboty podług najnowszych fasonów tudzież liberję dla służby podług wzorów angielskich, i dla do polowania (w r. 1887 robiłem futro dla śp. arcyks. Rudolfa i poleceńia śp. Artura hr. Potockiego, i innym panom do Wiednia) na żądanie posyłam wzory. 5978

Paryż 1889 złoty medal.
250 guldenów w złocie
jeżeli Crème Grollech nie usunie wszystkich nieczystości skóry, pieg, plamy wątrobiane, opalenie od słońca, wagi, czerwoność nosa itd. i nie utrzyma młodocianej świeżości i białości twarzy aż do późnego wieku. Crème nie jest szkodliwa. Cena 60 ct. Należy żądać wyraźnie: „nagrozonego dyplomu Crème Grollech“, ponieważ jest wiele barwarskich wyrobów naśladownictw. Mydło Grollech 40 ct. Główny skład: J. Grollech Berno. Do nabycia w aptekach i handlach. We Lwowie w apt. Z. Ruckera i J. Beisera, tudzież w drogueryi A. Hübnera. 5731

Rachmistrza
poszukuje zaraz cukrownia Gumiński, Volter i Spółka w Tłumaczu, z ukonieczoną szkołą handlową, biegłego w języku niemieckim i polskim w piśmie i słowie, stanu wolnego, z placą roczną 800 złr., wolnym mieszkaniem, opałem i światłem. Odpisy świadectw i podanie wieku, należy nadsłać do cukrowni Gumiński, Volter i Spółka w Tłumaczu, ile możności z dołączeniem fotografii. Osobiste przybycie tylko na wyraźne żądanie. 6041

Nowość!
Farby do farbowania rękawiczek 5877
złota, brązowa i czarna poleca jedyny skład
O. T. Wincklera Syn
Lwów, Teatralna 7.

CENY STAŁE.
Dom towarowy J. Königsbergera z Wiednia
Składy we Lwowie: Główny skład Rynek 1. 32, I. Filia: ul. Akademicka 1. 3, II. Filia ul. Grodecka 1. 79.
Poleca największy wybór wszelkich **Towarów galanteryjnych, Bieliznę męską, Perfumeryę i Biżuterję** oraz główny skład 5752 **ZABAWEK DZIECIENNYCH.**
Z powodu braku miejsca zupełnie wysprzedają **Wózki w dzieciennych** po najniższych cenach.
Przybory do podróży, Rękawiczki różnego rodzaju, jakoteż Deszczochrony i Parasolki w największym wyborze.
Zamówienia z prowincyi odwrotnie. — Opakowanie gratis.
Skład wózków dzieciennych.
CENY STAŁE.

Atramenty Leonhardi'ego
są najlepsze. Tylko w ten sposób są jedynymi prawdziwym wyrobem wynalazcy Aug. Leonhardi'ego, Bodenbach n. E.
gdy są opatrzone tym znakiem ochronnym
c. k. austr. patent Nr. 36039. król. węg. patent Nr. 48274.

Atramenty do pisania.
Anthraxen niebiesko-czarny, Wybory do książek, Alizary ziel.-niebiesk.-czarny, Galasowy, Pocztowy } bardzo czarny }
Lekko spływające, najlepsze atramenty do prowadzenia ksiąg. Pismo na dokumentach jest niezmiernie trwałe. — Wyrabiane moim patentowanym sposobem.

Atramenty do kopiowania.
Anthraxen do kopiowania, Alizary do pisania i kopiowania, Anore violette noire communicative, Fioletowy, dający dwie kopie, Czarny pożytkowy kopijowy, Non plus ultra, daje 4-6 k. p. j. Ważna rzecz dla banków, towarzystw ubezpieczeń i zamorskich korespondentów.

Atramenty kolorowe, atramenty do autografów, hektografów, rozpuszczone tusze dla inżynierów i rysowników; proszek atramentowy i ekstrakt, farby do pieczęci, do kopiowania odcisków, wyroby do znaczenia bielizny; rozpuszczony klej i guma; klej rybi, klej z polyskiem; woda Labarraque do wywabiania plam atramentowych z papieru i bielizny. Lak, wosk itp. itp. 5340

Do nabycia prawie we wszystkich handlach przyborów do pisania w kraju i za granicą.

Telegram.
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż MAGAZYN i PRACOWNIE FUTER istniejący od 24 lat pod firmą: Fryderyk Mroziński na własność nabyłem i po zupełnem zaopatrzeniu tegoż w świeży, doborowy i trwały towar w tych dniach otworzyłem. Ufaję w swą 20-letnią pracę i wykazanie zawodowe w kraju i za granicą, spodziewam się, iż wszelkim wymogom Szanownych P. T. Gości zadość uczynię. Upraszając o liczne odwiedziny kreślę się z wysokim poważaniem, zostający pod starą firmą:
JULJAN SOLIK
przedtem FRYDERYK MROZIŃSKI
Magazyn i pracownia futer przy ulicy Sobieskiego 1. 7. 5999

Odnaczone w Wiedniu 1873. Medal zasługi i dyplom uznania.
Linz 1875 i 1876 srebrny medal.
Linz 1879 srebrny medal.
Austria dolna Wystawa przemysłowa Wiedeń 1880 medal brązowy.
Jana Schmidta Następcą (Mikołaj Riess)
Wien, VIII., Bencengasse 21. 6014
Pierwsza i największa fabryka c. k. wyl. uprzyw. aparatów mierniczych i kontrolnych dla nafty i spirytusu, tudzież pomp wszelkiego gatunku, naczyń, konwek itd. — Cenniki gratis.

Ogłoszenie.
Magistrat król. wolnego miasta Gródka rozpisuje niniejszem konkurs na posadę budowniczego miejskiego w Gródku z roczną placą 800 złr. w. a.
Kandydaci mają się wykazać:
1) świadectwem z odbytych studiów technicznych i ze złożonego egzaminu na budowniczego w myśl §§ 2 i 3 ustawy przemysłowej z dnia 20 grudnia 1869 i cesarskiego rozporządzenia z dnia 16 września 1884, lub koncesją na budowniczego;
2) metryką chrztu, wykazującą nieprzekroczony 40 rok życia. Posada udzielną zostanie prowizorycznie na jeden rok, po upływie którego może nastąpić stabilizacja.
Termin do wniesienia należyćch i udokumentowanych podań oznacza się po dzień 20 października 1894 roku.
Magistrat król. wolnego miasta Gródka
dnia 21 września 1894. 6025

Jedyna fabryka w Amsterdamie.
królowo-niderlandzki dostawca nadworny ces. król. austriacki dostawca nadworny, niemiecki dostawca nadworny wielu dworów europejskich
Wynand Fockink
Rok założenia 1879.
FABRYKA najlepszych, holenderskich LIKIEROW
SKŁAD FABRYCZNY Wiedeń, I., Kohlmarkt Nr. 4.
Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy uwagę, że moje prawdziwe holand. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadamy. 6019

BEZKRWISTOŚĆ, BŁADACZKA, AMENORRHOEA, DYSMENORRHOEA, ZOŁY, etc.
PIGUŁKI z Jodkiem żelaza niezmiennym
BLANCARDA
CENA: 1/2 flakonu 50 pigulek 2 25, 1/2 flakonu 100 pigulek 4 50
SPRZEDAŻ HURTOWA: BLANCARDA & Co, rue Bonaparte, PARYŻ.

ROSTWOR I CUKIERKI ŚCISNIONE
BLANCARDA
Nowralgic męśniowno, ból zębów, bóle żołądka, gościec, etc., etc.
CENA: 1/2 flakonu 2 75, 1/2 flakonu 5 50
SPRZEDAŻ HURTOWA: BLANCARDA & Co, rue Bonaparte, PARYŻ.

Slawny w całym świecie jest ek. wyl. uprz.
elektryczny aparat do froterowania we własnym użytku.
Przez lekarzy wszystkich krajów zalecany jako najlepszy środek przeciw **gichtowi, reumatyzmowi,** newralgii, ischias, nerwowym bólom żołądka, cierpieniom nerwowym, migrenie, bezsenności, bólu w krzyżach, cierpieniom pacierza, kurczom, porażeniom itd.
Prospekty z wieloma świadectwami gratis. J. AUGENFELD, elektrotechnik, Wiedeń I. Schulerstrasse 18. 6049

stare i nowe sprzedaje najtaniej
KASY EMIL WEINER
Wien I., Salzthargasse 4

Zegarek za darmo.
Z powodu opróżnienia składu zmuszony jestem następujące wartościowe przedmioty za bezcen sprzedać:
1 pulares skrzany 40 ct.
1 notatnik pozłacany 30 „
1 cygamizka 25 „
1 gar. spinek do mankietów 25 „
1 szczerząca do zębów z kości słoniowej 30 „
1 wydoł, specjalność wiedeńska 25 „
1 ozdobny ołówek 25 „
1 szpilka do krawatki 30 „
10 ang. papierów listowych z kopertami 20 „
raz m. t. l. ko 2 zł. 40 ct.
Kto wszystkie te przedmioty równocześnie zamowi dostanie za darmo złoty zegarek bardzo dobrze idący.
Zamówienia z nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztowym należy nadsłać:
Uhrenfabrikniederlage J. Kessler
Wien II. 3. Rembrandtstrasse Nr. 4.
Rzezy, które się nie podobają, mogą być zwrócone po opłaceniu kosztów transportu. 6039

Prawdziwy sławny chrzan malinowy
tegorocznego zbioru, w najlepszym gatunku 6020
5 kg. 15 korzeni złr. 3-
5 kg. 20 „ „ 2-50
5 kg. 25 „ „ 2-25
5 kg. 30 „ „ 2-
5 kg. 35 „ „ 1-75
franco z opakowaniem rozsyła za pobraniem: Joseph John, Maliner-Kren-Export Kutteneberg.

Dla pp. gospodarzy
Oliwy do maszyn, Pasy do maszyn, Smarowidło do osi i do maszyn, Rzemki do szycia pasów, Sruby i nity do pasów, Waselina, Tłuszcz na walce, Łój, Tran na skórę, Szpik, Gury do maszyn, Weże konopne, Latarnie stojenne na naftę i oliwę, Plomby do mięsa i mleka, Obcegi do plombowania, Koneweczki na naftę i oliwę, Oliwiarki do maszyn, Oliwiarki do transmisyj, Lakier i czernidło do uprząży, Skórki ichtowe, Gąbki powozowe, Szczotki do koni i do powozów, Zgrzebla, Grzebień do grzyw, Sikawki ogrodowe, Hydronetty, Hamaki, Wiaderka do pojenia koni, Wiaderka do gaszenia ognia, Pochodnie smolne i naftowe, Płachty nieprzemakalne na wozy i sterty, i t. p., i t. p. poleca 5862
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 1. 38.

Wielka Lwowska Loterya Wystawowa.
Ciągnięcie niedowolnie 16. paźdz. br.
Główne wygrane:
60.000, 10.000
złr. 5.000 złr.
w gotówce z potrąceniem tylko 10%. 5882
Lwowskie Losy Wystawowe po 1 złr. polecają:
M. Jonasz, Sokal & Lilien, Jakob Stroh, A. Ch. Werfel.
Do nabycia także w Administracji Gazety Narodowej.

Wiener Niederlage der Deutschen Wasserwerks-Gesellschaft in Höchst a./M.
Schottenring 8 Wien I., Heggasse 6.
Cenniki i katalogi specjalne gratis i franco.

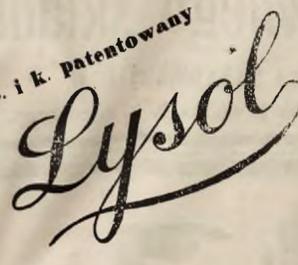
WELNY
do robót drutowych i szydełkowych, jak Wełnę Jägerowską, Wełnę sułtańską, Wełnę Imperial, Wełnę wielbłądzia,
Nowość!
Wełnę jedwabną, Wełnę imit. baranka poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych
MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, ulica Halicka 1. 14.
W niedzielę i święta magazyn zamknięty.

10 medali zasługi.
JAN IHNATOWICZ
poleca niezawodne i wypróbowane **środki do wyteplenia owadów domowych** mianowicie:
FENILIN do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 60 ct.
Grylon wytrwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp. Flakon 30 ct.
MIKOTON niezawodny środek do wyteplenia pluskw. Flakon 50 ct.
Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów. Paczka 5, 10 ct. Flakon 20, 30 ct.
We Lwowie: przy ulicy Halickiej róg Boimów.
W Krakowie: Sukiennice 1. 20. Czernlowce: Rynek 1. 2.

Nie ma obawy przed praniem!
Używając 5987
patentowanego mydła z murzynem
patentowanego mydła z murzynem
patentowanego mydła z murzynem
patentowanego mydła z murzynem
patentowanego mydła z murzynem
patentowanego mydła z murzynem
oszczędza się czasu, pracy i materiału palnego. Bezwarunkowa nieszkodliwość stwierdza świadectwo Dr. Ad. Jollesa, znawcy usianowicznego przez c. k. sąd handlowy. Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych.
Główny skład: Wiedeń, I., Rengasse 6.

„EXCICATOR“ de Ritter
Wien, IV., Hauptstrasse 36.
Firma posiada 1000 pism pochwalnych najwyższych kół, władz itd. krajowych i zagranicznych. Z licznych firmie odzienne nadsyłanych uznają za niedoścignioną skuteczność Excicatora jako środka konserwującego drzewo i mur przeciwko grzybowi i wilgoci, podajemy:
„Excicator“, pański preparat do konserwowania drzewa, okazuje się od kilku lat doskonałym do rozmaitego użytku i jest najlepszym ze wszystkich dotychczasowych impregnujących. Nie omieszkać i nadal czynić zamówienia.
Fabryka maszyn i ludwisarnia żelaza R. Gülicher w Białej.
Ilustrowane broszury gratis i franco. 5933

Najlepszy środek przeciw zarazie.
Do desinfekcyi i czyszczenia urzędownie zalecony.
Desinfekcyja tańsza o dwie trzecie jak karbolem.
Pod każdym względem przewyższa karbol.
Wylącznie uprawnieni fabrykanci Schülke & Mayr, Wiedeń, III., Linke Bahngasse 5



NA SEZON JESIENNY!
zapraszamy wszystkich zwiedzających wystawę do przekonania się o taniości podziw wzbudzającej towarów jesiennych i zimowych, które już nadeszły.
Następujące towary sprzedajemy jak długo zapas staroży:
1000 modnych muów dla pań i dzieci 1-20, 1-50, —2, i —5 złr.
1000 czapek futrzanych dla pań i dzieci po 1-20, 1-80, 2-20, do —4 złr.
1000 flanelowych i sukiennych bluzek na jesień i zimę 2-50, —3, 1 —6 złr.
500 hutek włóczkowych 2-50, —4 złr.
1000 chustek h-malaja lepszy gatunek —75, 2-25, do —4 złr.
Konfekcyja dla dzieci.
4000 najmłodniejszych sukienek na jesień i zimę 1-80, 2-50.
1000 modnych plaszczków na jesień i zimę od 4 złr. i wyżej.
3000 ubrań dla chłopców we wszystkich wielkościach po 1-80, —2, —3 i wyżej.
Szczególne nowości:
watażki, koronki, woalki, kapelusze damskie i dziecięce, rękawiczki, gładkie, duńskie, wełniane i jedwabne, chustki, ponczochy, paruski do deszczu, bluzy jedwabne i wełniane, szlafroki, kostiumy i negligé.
nadeszły właśnie we wielkiej ilości i uzupełniają się codziennie
Szczegół niżej hurtowna sprzedaż okazujna w oddziale **franke, kap i dywanów.**
5000 kap na stoły po 75, 1-20, 1-80, 2-50.
4000 kap na łóżka po 2-50, 3-50, 4-50.
300 garniturów „Leavre“ na łóżka, składających się z dwóch
Wszelkie z prowincyi nadsyłane zlecenia załatwia się najsumienniejsz i jak najrychlej. 5563
Z najświetlejszym szacunkiem
Zarząd magazynu au Louvre we Lwowie, plac Kapitulny 3.

Znakomitym wynalazkiem szczególniej dla kościołów wilgotnych są niezniszczalne

Stacje drogi krzyżowej emalowane z cynku, w ramach zwykłych, gotyckich lub romańskich

wyrobiane obecnie w Paryżu, przesyła na żądanie chętnie stację jedną na okaz i objaśnia o cenie, która jest bardzo umiarkowana

KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO w Krakowie

Rękawiczki skórkowe. Skład i wyrób bandażi chirurgicznych wszelkiego rodzaju, szelki w ten zawód wchodzące roboty, poleca

Agenci solidni we wszystkich miejscowościach dla firmy bankowej i sprzedawcy domowych w Austrii papierów państwowych i losów, pod korzystnymi warunkami — znajdują zajęcia.

Pomada Phönix. Należy uważać markę ochronną i żądać wyraźnie: Kwizdy Korneuburskie. go proszku dla bydła.

Wincenty Kuczabiński Lwów ulica Karola Ludwika 3, w podwórzu, poleca swą

INTROLIGATORNIĘ znaną z dokładnej, gustownej i taniej roboty. Wykonuje teki na adresy stosownie do zlecenia jak najrychlej po cenach umiarkowanych

WODOCIĄGI z głębokich źródeł, strumieni, dla miast wsi, gospodarstw. POMPY wszelkiego rodzaju buduje A. KUNZ Mor. Hranice

Za zł. 5-20 rozsyła za pobraniem pocztowym, franco, ocelone do wszystkich stacji Austro-Węgier, baryłkę 4-litrową doskonałego mocnego francuskiego koniaku. R. MAITI Capodistria

Od wielu lat najznakomitsze Masy i lakiery do podłóg, drzwi, okien itp. utrzymuje na składzie FIRMA HANDLOWA WOLF CZOPP (założona w r. 1843) we Lwowie, Żółkiewska 2.

Bez prucia! Pierwszy wiedeński chemiczny Zakład czyszczenia płam Szymona Weissa Lwów, Kopernika 1. 12 przyjmuje wszelkie ubiory męskie i suknie damskie nieprute do odnawiania i prasowania. Na życzenie czyszcze ubiory w przeciągu kilku godzin.

Pierwsza i najstarsza fabryka pieców w Austro-Węgrzech. R. GEBURTH c. k. nadworny maszynista Wiedeń, VII./1. Kaiserstrasse Nr. 71. Najlepsze regulatory z lanego żelaza z płaszczami z blachy i patentowanym szamotanem, wykonane pojedynczo i luksusowo do ogrzewania mieszkań, biur, szpitali, kasarni, kościołów, klasztorów itd. itd.

Karty podróże do Ameryki północn. dostarcza 5175 NIEDERLANDZKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI PAROWEJ I. Kolowratring 9. WIEDEŃ. IV. Weyringergasse 7a. Codzienna ekspedycja z Wiednia. Informacje bezpłatnie.

2 złote, 13 srebrnych medali. 9 listów dziękczynnych i dyplomów uznania. KWIZDY KORNEUBURSKI PROSEK DLA BYDŁA koni i owiec. Cena pudełka 70 ct. Pół pudełka 35 ct.

COGNAC +++ DIGESTIVE. Stary wypróbowany napój wzmacniający i podniecający żołądek, tudzież znakomity dodatek do polepszenia wody do picia w czasie chorób zakaźnych. Do nabycia 5957 we Lwowie w aptece Dr. Zygmunta Ruckera.

Najlepsze czernidło na świecie! FERNOLENT'a CZERNIDŁO DO OBUWIA WIEDEŃ. Fabryka założona w roku 1835. Czernidło to nie zawiera wtyfioleju, daje czarny, błyszczący połysk, skórę czyni trwałą. Creme naturalnej barwy na jasne obuwie.

Posyłka Wiener-Finanz-Courier. Posyłka gratis. Dobrze poinformowany, rzeczowo redagowany organ dla interesów kapitalistycznych i spekulacyjnych. Bank- und Arbitragefirma SCHWARZ & Co. Wiedeń, I., Börsegasse 10.

Powiększyłem 5906 HANDEŁ HERBATY I WIN li tylko naturalnych. Sprzedaję we fiaskach od 35 ct. za fiaskę. Wysyłka odwrótną pocztą. JAN BODNAR Lwów, Akademicka 22.

Ogłoszenie konkursu. 5967 Magistrat miasta Tarnopol rozpisuje niniejszem konkurs na posadę koncepcysty Magistratu. Do posady tej przywiązana jest płaca 900 zlr. rocznie, dodatek aktywalny 100 zlr. i 3 pięciolecia po 100 zlr.

Do najbliższych ciągnięć polecamy po najniższym kursie za gotówkę albo też na raty miesięczne wszystkie losy a mianowicie: 4° Losy Węgierskie Ciszańskie (Theiss-Lose) Ciągnięcie 1. października. — Główna wygrana 100.000 zlr.

Po ukończeniu wystawy krajowej we Lwowie będzie 5358 SKŁAD OBUWIA z fabryki Mödlingskiej który znajduje się obecnie przy ul. Hetmańskiej 1. 12 całkowicie przeniesiony do głównego składu przy ulicy Sykstuskiej 1. 6, który został dnia 6. marca b. r. otworzony.

GRAND MAGASIN „AU PRIX FIXE“ BRACI HIRSCH & COMP. WIEDEŃ, GRABEN Nr. 15. Oferujemy na zbliżający się sezon jesienny i zimowy największy i najelegantszy wybór nowości w aksamiatach, jedwabiach, pluszach i materyach wełnianych, w niezrównany sposób wykonanych, po cenach zdumiewająco niskich.

Oddział towarów modnych. SEZON JESIENNY I ZIMOWY 1894-95. Magazyn D. LESSNER Wiedeń VI. Mariahilferstrasse Nr. 83, sutereń, parter, mezanin i I piętro. Olbrzymie zapasy najnowszych ślicznie deseniowanych barchanów i flanel-cotons w niezliczonych barwach.